

CZESŁAW NOWARSKI

Studenckie lekcje historii w opiniach uczniów krakowskich szkół średnich

Z myślą o wszechstronnym przygotowaniu studentów uczelni pedagogicznej do pełnienia niełatwych i odpowiedzialnych powinności nauczycielskich wprowadzono do planu studiów specjalny rodzaj zajęć - praktyki pedagogiczne. Są one stosowaną od lat formą przysposobienia do pracy zawodowej.

Celowość ich włączenia do programu szkoły wyższej wynika przede wszystkim z ogólnokształcącej funkcji praktyki pedagogicznej, związanej w ogóle ze specyfiką ludzkiego poznania, której rysem zasadniczym jest konieczność czynnego zetknięcia podmiotu z rzeczywistością a nie tylko z pojęciami o niej¹. Chodzi tu zwłaszcza o możliwość bezpośredniego, użytecznego oddziaływania na dany odcinek rzeczywistości szkolnej, gotowość do rozumnego jej przekształcania według prakseologicznych zasad i psychologicznych reguł postępowania. Stąd przygotowanie do zawodu nauczyciela wymaga nie tylko odpowiedniej znajomości treści i metodologii konkretnych przedmiotów nauczania, ale w równej mierze rozwijania umiejętności praktycznego posługiwania się zdobytą wiedzą psychologiczno-dydaktyczną w warunkach szkolnych działań lekcyjnych i pozalekcyjnych.

Praktyka szkolna powinna być zatem "próbny budowaniem własnego warsztatu działalności zawodowej, pozwalającego na kształcenie zdolności modyfikacyjnych"². Wprowadzając bowiem studentów w istotę przyszłych czynności zawodowych inicjuje

ona zarazem powstawanie u praktykantów określonych sprawności, postaw i nawyków przydatnych w pracy z uczniami.

W literaturze pedagogicznej podkreśla się wielofunkcyjność studenckich zajęć praktycznych³. Na pierwszy plan wysuwa się ich walor poznawczy /są źródłem poznania rzeczywistości szkolnej/, natomiast w dalszej kolejności - funkcje instrumentalne /są narzędziem zmieniania rzeczywistości dydaktycznej/, weryfikacyjne /służą porównywaniu teorii i praktyki pedagogicznej, orzekaniu o prawdziwości twierdzeń i wskazań pedagogiki/, integrujące /scalają całość zabiegów dydaktycznych i wychowawczych uczelni, sprawdzają wartość studiowania/, wreszcie - kontrolujące /wykrywają braki i luki w wiedzy i sprawnościach dydaktycznych studentów/.

Powyższy rejestr najważniejszych funkcji praktyk pedagogicznych jednoznacznie wykazuje tkwiące w nich wartości i ich służebną rolę w procesie kształcenia kadr nauczycielskich. Równocześnie unaczynia on istnienie ważnej płaszczyzny badawczej w zakresie dydaktyki szkoły wyższej, która od dłuższego czasu zajmuje się problemem wdrażania studentów do przekształcania i doskonalenia rzeczywistości szkolnej.

W rezultacie ukazują się publikacje będące wynikami przemyśleń i badań empirycznych⁴. Przynoszą one ciekawy materiał obserwacyjny oraz analityczny, bogaty we wnioski i postulaty pod adresem praktyki pedagogicznej. Na gruncie dydaktyki historii odnotować trzeba tutaj interesujące prace pióra T. Słowikowskiego, który skupiając wokół siebie innych badaczy już w latach pięćdziesiątych dostrzegał dużą rolę studenckich lekcji próbnych, wdrażających przyszłego nauczyciela historii w złożony mechanizm uporządkowanych czynności dydaktycznych, prawidłowo budujących jednostkę lekcyjną⁵.

Zdaniem T. Słowikowskiego i S. Wróbla "lekcje prowadzone przez studentów historii w ramach ćwiczeń z metodyki względnie praktyki pedagogicznej stanowią jeden z głównych trzonów przygotowania do zawodu nauczycielskiego i są pierw-

szym zetknięciem przyszłego nauczyciela z jego późniejszym zawodem. [...] Muszą być /zatem - przyp. C. N/ przeprowadzone w odpowiedniej atmosferze i należycie przygotowane zarówno przez studenta, jak i jego bezpośrednich opiekunów"⁶.

Autorzy wyrażają nadzieję, iż w ten sposób można zapobiec niepożądanym urazom psychicznym, które mogłyby wpłynąć osłabiająco lub deprymująco na przyszłą pracę zawodową studentów. Swoje stanowisko oparli na bogatym materiale badawczym, złożonym z obserwacji ponad 280 lekcji historii prowadzonych przez studentów WSP w Krakowie i studentów UJ, analizy ustnych wypowiedzi prowadzących lekcje, jak również pisemnych wypowiedzi studentów, analizy zbiorowych dyskusji w ramach ćwiczeń podsumowujących praktyki ciągle. Uzyskano w ten sposób przybliżony obraz trudności, niepokoju i pierwszych rozczarowań oraz satysfakcji z debiutu w roli samodzielnie prowadzących lekcje. W swoich poszukiwaniach badawczych T. Słowikowski i S. Wróbel odwołali się między innymi do opinii i spostrzeżeń samych zainteresowanych, tj. studentów historii.

Podobnie postępowali i inni badacze. M. Susułowska postawiła sobie następujące pytanie: "Jaką wartość dla przygotowania do zawodu nauczycielskiego posiadają praktyki szkolne w ocenie i przekonaniu samych studentów, którzy te praktyki odbyli oraz jak wartość praktyk oceniają metodycy, a więc ludzie w pewnym sensie za ich wyniki odpowiedzialni"?⁷. Dążąc do odpowiedzi przeprowadziła badania ankietowe wśród studentów IV i V roku UJ na ośmiu kierunkach studiów oraz posłużyła się metodą wywiadu /z metodykami poszczególnych przedmiotów/. W sumie zgromadziła materiał empiryczny upoważniający do pewnych uogólnień i wniosków.

Doceniając wartość wypowiedzi studenckich M. Susułowska skierowała pod ich adresem pochlebną uwagę: "młodzi ludzie potrafią nieraz krytycznie i wnikliwie zaobserwować rzeczy, które uchodzą uwagi innych, ponieważ usankcjonowane są tradycją. Spostrzeżenia tych właśnie młodych ludzi,

często bardzo trafne, mogą niewątpliwie stanowić pomoc przy reorganizacji praktyk szkolnych, a w każdym razie są interesujące dla tych, którzy tę młodzież kształcą, często zbyt mało o niej wiedząc"⁸.

Zgadzając się w pełni z zaprezentowanym sądem postanowiliśmy pójść dalej i poszerzyć płaszczyznę badawczą o analizę poglądów młodzieży szkolnej - niezbędnych przecież partnerów studenta podczas lekcji historii. Uznaliśmy bowiem, iż spojrzenie na lekcję studencką z pozycji ucznia może wnieść szereg nowych krytyczno-postulatywnych opinii, przydatnych w modyfikowaniu zajęć z metodyki nauczania historii.

W pierwszym kwartale 1983 r. zwróciliśmy się przeto do uczniów krakowskich szkół średnich /w których odbywały się ciągle, kilkutygodniowe praktyki pedagogiczne studentów historii WSP/ z prośbą o wypełnienie następującego polecenia: "Anonimowo, ale szczerze i wyczerpująco, scharakteryzuj i oceń lekcje studeckie biorąc pod uwagę następujące punkty:

1/ sposób prowadzenia lekcji przez studentów /czy był odpowiedni, co należałoby zmienić, poprawić/,

2/ sposób przedstawiania wydarzeń historycznych /czy był zrozumiały, jasny, czy zagmatwany, chaotyczny i tendencyjny/,

3/ postawa studentów na lekcji /co raziło lub drażniło w ich zachowaniu, co było pozytywne, ciekawe,

4/ zaproponuj w l a s n ą wersję przebiegu lekcji historii w szkole średniej".

Sugerując uczniom cztery aspekty podejścia do lekcji studenckich, podpowiadaliśmy zarazem ankietowanym, co zasadniczo składa się na jakościową analizę pracy nauczyciela historii. Tekst powyższego polecenia był też każdorazowo zapisywany na tablicy, a następnie krótko komentowany. Chodziło bowiem o uniknięcie ewentualnych niejasności i zachęcenie uczniów do przyjęcia niecodziennej roli opiniującego swoich starszych kolegów - praktykantów.

W rezultacie przeprowadzonych badań otrzymano ogółem 558 pisemnych wypowiedzi uczniów różnych szkół i klas.

Tabela 1

Zestawienie liczebności badanych szkół klas i uczniów

Szkoły	Klasy	Liczba uczniów
III LO	IIIa, IIIb, IVb, IVc	96
VII LO	IIa	26
VIII LO	IVc, IVd	54
IX LO	IIIc	18
XI LO	Ia, Ic, Id IIb, IIId, IIIa IVa	155
XIII LO	Ia, IIa, IIIb IVa	93
XIV LO	IVc	33
Technikum Mechaniczne	Ib, Ic	62
Liceum Zawodowe	Ia	21
R a z e m	23 klasy	558 uczniów
C z a s b a d a ń - I - III 1983 r.		

Źródło: badania własne

Jak wynika z tabeli 1 liczebność uczniów ankietowanych w poszczególnych szkołach wahała się od 18 /IX LO/ do 155 /XI LO/. Tak znaczna rozbieżność powstała wskutek nierównomiernej obsady praktykantów w różnych szkołach oraz trudności w dotarciu do interesujących nas zespołów uczniowskich,

jak również jest wynikiem założonej przez nas tezy, iż środowisko młodzieży wielkowiejskiej - aczkolwiek nieco zróżnicowane wewnętrznie - traktować będziemy jednolicie. W tej sytuacji ważne stało się uogólnienie poglądów i ocen wyrażonych przez badaną populację, z pominięciem ewentualnych różnic w stanowiskach uczniów poszczególnych szkół. Dążyliśmy natomiast do tego, aby głos zabrała jak największa liczba uczniów klas maturalnych, licząc na ich dojrzały i konstruktywny krytycyzm. Ostatecznie poznaliśmy opinie siedmiu klas czwartych, tyłuż pierwszych, dotarliśmy do pięciu klas trzecich i czterech drugich.

Plon badań okazał się nadspodziewanie obfity. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na pełną prezentację wyników i z konieczności musimy poprzestać na wycinkowym /fragmentarycznym/ ujęciu zagadnienia. Zebrany materiał poddano dokładnej analizie merytorycznej, w następstwie której wyodrębniono zasadnicze wątki myślowe, przewijające się w wypowiedziach większości uczniów. Zanim do nich przejdziemy - kilka uwag ogólniejszej natury.

Lektura wypracowań uczniowskich stała się zajęciem nad wyraz interesującym po stwierdzeniu, iż wielu opiniujących wyraża dojrzałe i bliskie przemyśleniom dydaktyków historii spostrzeżenia, przekonywająco uzasadnia swoje krytyczne bądź pochlebne odczucia, potrafi niejednokrotnie wręcz błyskotliwie prowadzić tok rozumowania.

Niektórzy uczniowie konstruowali wypowiedzi przestrzegając kolejności podanych punktów, większość jednak ankietowanych wybrała własny, odrębny porządek myślowy, ustosunkowując się również do kwestii zgłoszonych w naszym wprowadzeniu do badań.

W wypowiedziach uczniowskich występowały trzy podstawowe warianty opinii: pozytywny, negatywny /krytyczny/ - oraz postulatyczny. Poszczególni uczniowie dostrzegali zarówno dobre, jak i słabe strony w postępowaniu studentów podczas lekcji. Z analizowanych tekstów wybraliśmy bogaty

zestaw określeń, zwrotów i pojedynczych terminów, którymi młodzież wyrażała swoją aprobatę lub zastrzeżenia, uznanie lub wątpliwości. Prezentuje je tabela 2.

Tabela 2

Zbiór pozytywnych określeń i zwrotów
pod adresem studentów i ich lekcji
/w ujęciu badanych uczniów/

Pozytywne określenia i zwroty	
Dotyczące prowadzonych lekcji	Dotyczące postawy studentów
1	2
<p>Lekcje były:</p> <p>"ciekawe, poprawne, prawidłowo prowadzone, dokładne"</p> <p>"tematy wyczerpane"</p> <p>"nie były nudne"</p> <p>"nie trzymają się tylko wiadomości podręcznikowych"</p> <p>"duża wiedza z omawianego tematu, wyjście poza podręcznik"</p> <p>"jasno, przejrzysto, przystępnie, zrozumiale, starannie, logicznie, obiektywnie, żywo, konkretnie, chronologicznie, zwięźle, interesująco, ściśle..."</p> <p>"oprócz podstawowych wiadomości - ciekawostki"</p> <p>"umieją przekazać"</p> <p>"korzystanie ze źródeł, dokładne ich omawianie"</p>	<p>"miła osobowość"</p> <p>"odpowiednia postawa"</p> <p>"zachowanie bardzo pozytywne"</p> <p>"atmosfera przyjemna"</p> <p>"podejście życzliwe, pełne zrozumienia, cierpliwości, sympatyczne, uśmiechnięte, bezpośrednio"</p> <p>"nie podkreślanie swej wyższości, bez niewłaściwego dystansu"</p> <p>"tolerancyjni"</p> <p>"sprawiedliwie oceniali"</p> <p>"starali się sprzedać sugestywnie wiedzę"</p> <p>"umieli znaleźć wspólny język"</p> <p>"zorganizowanie do pracy"</p> <p>"udzielanie konkretnych odpowiedzi na pytania uczniów"</p>

1	2
"dość dobre"	"swoboda w prowadzeniu lek- cji"
"odpowiednio wyłożone"	"potrafiła zainteresować"
"należycie prowadzone"	"praktykanci dobrze przygo- towani"
"w miarę poprawnie"	
"nie mam żadnych zastrzeżeń"	

Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż częstotliwość pojawiania się powyższych - tak pochlebnych - określeń i zwrotów nie była zbyt duża; około 20 % badanej populacji ma takie zdanie o studentach i ich lekcjach.

Oto opinie badanych uczniów:

"Ogólnie lekcje prowadzone przez praktykantów WSP były dość ciekawe. Tematy lekcyjne były wyczerpane, często wykraczaliśmy poza ramy książki. Dało się zauważyć, że byli skrupowani, ale to chyba zrozumiałe. Podobało mi się. bardzo podejście do ucznia: miłe i życzliwe, pełne zrozumienia i cierpliwości. Myślę, że tacy właśnie powinni być profesorzy. Jeżeli coś mnie denerwowało, to to, że praktykantka często zerknęła do kartki. Ale jest przecież młoda, więc można jej pewne "luki w wiedzy" wybaczyć. Ogólnie biorąc lekcje prowadzone były ciekawie i poprawnie" /uczennica klasy trzeciej III LO/

"Uważam, że lekcje historii prowadzone przez studentów w naszej klasie były prowadzone dobrze. Sposób prowadzenia lekcji przez studentów nie różnił się od lekcji prowadzonych przez profesora. Lekcje były przygotowywane przez studentów bardzo dokładnie i rzeczowo. Jednak lekcje te nie zawsze mogły być przeprowadzone tak, jak wyobrażali sobie je prowadzący studenci. Przyczyną tego, tak przynajmniej było w naszej klasie, była bardzo oporna postawa uczniów, którzy podczas lekcji ze studentami nie mieli ochoty do włączania się do toku lekcji. Wydarzenia historyczne były przedstawiane raczej rzeczowo oraz zwięźle. Najbardziej

podczas przedstawiania wydarzeń historycznych odpowiada mi korzystanie z tekstów źródłowych oraz innych pomocy. Studenci w większości przypadków korzystali z takich materiałów, co dawało mi szerszy pogląd na sprawę. Postawy studentów na lekcji były uzależnione przede wszystkim od postawy klasy. Jeśli klasa aktywnie uczestniczyła w lekcji, to studenci szybko i sprawnie przeprowadzali lekcję. Jeśli natomiast uczniowie nie uczestniczyli w lekcji, studenci musieli uciekać się do czegoś w rodzaju przemocy, czyli prośzenia ucznia o udzielenie odpowiedzi, co nie było mile widziane. Mnie podobało się również organizowanie przez studentów pracy w grupach, co w pewien sposób zmuszało uczniów do zastanowienia się przynajmniej nad tematem, który otrzymała jego grupa [...]" /uczeń klasy drugiej VII LO/

"Ostatnio na lekcjach historii pracowała z nami młoda praktykantka z WSP. Prowadziła lekcje niczym nie ustępujące lekcjom z panią profesor. Były to lekcje ciekawe; potrafiła ona zainteresować swoją formą wykładu oraz uaktywnić uczniów, zmobilizować ich do pracy. Informacje opierała o autentyczne teksty źródłowe, nie były to więc "suche", nieciekawe wiadomości. Studentka potrafiła poradzić sobie nie tylko z materiałem przedmiotowym, ale z uczniami, którzy nieraz doświadczonym pedagogom sprawiają wiele kłopotu" /uczennica klasy trzeciej XIII LO/

"Tematy lekcyjne były realizowane w sposób przejrzysty. Wydarzenia historyczne były podawane w ścisłej kolejności. Wszystkie problemy były wyjaśniane w logicznym porządku, jasno, zwięźle, nie chaotycznie. Lekcje były wykładane przystępnie. Wiadomości podawane można było zapisać, zrozumieć od razu na lekcji.[...] Tematy zostały zawsze zrealizowane w ciągu lekcji. Praktykantki nie przedłużały lekcji na przerwę. Trzymały się i mieściły w określonych ramach czasowych. Ich sposób prowadzenia lekcji zasługuje raczej na pochwałę" /uczennica klasy czwartej XI LO/

"Nie mam zastrzeżeń do pracy studentów na lekcji historii. Fakty historyczne przedstawiane są w sposób obiektywny, dokładny i zrozumiały." /uczeń klasy pierwszej Technikum Mechanicznego/

Ponad 80 % ankietowanych uczniów wypowiedało się krytycznie o studenckich lekcjach historii

Tabela 3

Zbiór negatywnych określeń i zwrotów
pod adresem studentów i ich lekcji
/w ujęciu badanych uczniów/

Negatywne określenia i zwroty	
Dotyczące prowadzonych lekcji	Dotyczące postawy studentów
1	2
"lekcje monotonne"	"zdenerwowanie, skrępowanie, zakłopotanie, brak swobody, sztywność"
"kurczowe trzymanie się materiału podręcznikowego, spływanie z podręcznika"	"trochę spieszeni"
"brak informacji dodatkowych, brak anegdot, ciekawostek"	"pewna bezradność, stremowanie"
"zbyt mało rzeczy nowych, niewiele dodatkowych faktów"	"hardy sposób bycia, rozpięrali się na stołku przed tablicą, z lekceważeniem spoglądali na klasę"
"suche fakty"	"bałagan, bo ciągle podnoszenie się z fotela i podbieganie do mapy"
"zbyttnia uwaga na formie przekazu, a nie na treści"	"brak żywołości w wypowiedziach studentów"
"lekcje mało ciekawe"	"nieśmiałość, ugrzecznienie"
"zbyt mało inwencji w sferze pomysłowości na wykładzie"	"istnienie pewnej bariery między uczniem a studentem"
"brak płynności w wykładaniu lekcji, by lekcje były bardziej żywe"	

1	2
<p>"brakuje ustosunkowania się do tematu, nieustosunkowanie się do przedstawianych faktów"</p> <p>"czasem niezrozumiały sposób przedstawiania wydarzeń, przeskakiwanie z tematu na temat, gubienie się"</p> <p>"lekcje w szybkim tempie"</p> <p>"forma przekazu pozostawia dużo do życzenia, małe urozmaicenie"</p> <p>"zerkanie do kartki, czytanie z niej, jakby odczytanie referatu"</p> <p>"za dużo dat i szczegółików"</p> <p>"za dużo dyktowanego materiału"</p> <p>"raził brak swobody wypowiedzi"</p> <p>"brak podsumowującej notatki"</p> <p>"wg tradycyjnego wzoru"</p> <p>"sprawy najbardziej ważne powinny być przekazywane w wolniejszym tempie, aby można było zapisać"</p> <p>"nieraz lekcja chaotyczna"</p>	<p>"zbyt surowe odpytywanie"</p> <p>"nie potrafią nawiązać kontaktu z uczniami"</p> <p>"momentami nadgorliwe /zbyt dokładne/ przedstawianie wydarzeń"</p> <p>"brak doświadczenia zawodowego"</p> <p>"nie zawsze im wychodziło"</p>

A oto jak uczniowie uzasadniali swoje krytyczne stanowiska:

"Uważam, że lekcje prowadzone przez panią studentkę nie były zbyt ciekawe. Pani ta siedziała cały czas przy stole i mówiła zbyt monotonnym głosem.

Nie potrafiła rozbudzić zainteresowania wśród uczniów. Może także wpłynął na to fakt, że tematy omawiane wówczas nie były zbyt ciekawe. Nauczyciel historii powinien starać się rozbudzić zainteresowanie w młodzieży, w jak najprzystępniejszy sposób wyłożyć temat, nie podając przy tym mnóstwa szczegółów, których i tak nie jesteśmy w stanie zapamiętać, a które często zaciemniają tylko obraz jakiegoś wydarzenia. Nie powinien opierać się wyłącznie na materiale podręcznikowym, często jest on zupełnie nieciekawym, budzącym nasze wątpliwości. Często wystarczyłoby podać niewiele faktów, które wówczas na pewno utkwiłyby w naszej pamięci". /uczeń klasy czwartej XIV LO/

"Sposób prowadzenia lekcji historii był monotony. Praktykantki mówiły bardzo szybko, co sprawiało duże trudności w notowaniu pewnych zagadnień. Lekcje historii powinny być prowadzone żywiej, a wtedy budziłyby większe zainteresowanie". /uczennica klasy trzeciej XI LO/

"Nie lubię, jak studenci mają praktykę w naszej szkole i jak prowadzą lekcje, bez względu na to jakiego przedmiotu to dotyczy. Wraz z pojawieniem się studentów pojawia się zmiana w prowadzeniu lekcji, a ja pod tym względem jestem konserwatystą. Jeśli chodzi o obecne panie praktykantki z historii, są one sympatyczne. Prowadzenie przez nie lekcji nie odpowiadało mi z wyżej wymienionych powodów. Są to lekcje bardzo suche, przedstawiające same fakty, a zarazem nudne, przypominające wykłady. Mam wrażenie, że w ciągu takich lekcji liczy się czas, który należy w jakiś sposób wypełnić /spoglądanie pań praktykantek na zegarek/. Gdyby nie notatki niewiele bym z tych lekcji skorzystała". /uczennica klasy drugiej XIII LO/

"Lekcje prowadzone przez Panie Praktykantki osobiście nie podobały mi się. Między innymi dlatego, że były to lekcje, na których zostały podane wiadomości i na tym się wszystko skończyło. Ja rozumiem to, że prowadzenie lekcji jest bardzo trudne, jednak wydaje mi się, że lekcje nie mają polegać na monologu samego nauczyciela, lecz na dialogu nauczyciel - klasa. Sprowokowanie klasy do dyskusji jest niewątpliwie bardzo trudne, jednak każdy nauczyciel powinien umieć pobudzić klasę do dyskusji, a to spowoduje, że lekcje te będą miały sens i uczniowie nie będą się nudzić". /uczeń klasy czwartej III LO/

"Uważam, że studenci prowadzili lekcje /ogólnie/ fajnie, jeżeli można by to tak nazwać. Podoba się przede wszystkim nam jako młodzieży ich stosunek do nas. Sposób przedstawiania wydarzeń historycznych był uzależniony od wykładającego nam studenta. Niekiedy nie można było zrozumieć, o co właśnie chodzi, a innym razem, student mający więcej pewności siebie wysławiał się poprawnie, jasno.

U studentów przeważnie razi mnie ich hardy sposób bycia, ważni są, stawiają dwóje, a przecież oni też byli uczniami szkół średnich, tak samo jak my. Czyżby zapomnieli szkolne ławy? Krępujące jest również wypowiedzianie się przy nich, gdyż student prowadzący lekcję niekiedy dowcipkuje, nam jest wtedy strasznie głupio. Nie podoba mi się u studentów, że niby oni mają wyklądać lekcje, a o wszystko nas pytają, przecież to Wy macie wyłożyć nam lekcje, a nie my Wam, Studentenci. Naszym przecież obowiązkiem wcale nie jest uczenie się w domu naprzód lekcji, aby potem na lekcji błysnąć wiadomościami. Taki obowiązek mamy dopiero po wyłożeniu nam lekcji". /uczennica klasy drugiej VII LO/

"Praktykanci posiadają odpowiedni zasób wiedzy, lecz przekazują ją w formie dziennikarskiej lub po prostu czytając dyktują monotonna do zeszytów. Nie krytykuję tego całkowicie, gdyż wydaje mi się, że prowadzenie lekcji w szkole średniej wśród młodzieży niewiele młodszej jest ciężkie i krępujące [...]. /uczeń klasy czwartej XI LO/

W warstwie krytycznej swoich wypowiedzi uczniowie podnosili szereg ważniejszych /z dydaktycznego punktu widzenia/ jak również i mniej istotnych kwestii, lecz prawie za każdym razem stawali w obronie krytykowanych studentów, tłumacząc ich potknięcia w prowadzeniu lekcji debiutancką treścią, zdenerwowaniem itp.

Niektórzy z ankietowanych wysuwali przy okazji własne propozycje odnośnie lekcji historii. Najwięcej dotyczyło metodyki jej prowadzenia. Oto przykłady:

"Wg mnie lekcja historii to wykład mówiący nie tylko o samych wydarzeniach i faktach, ale pokazujący także "klimat" danego okresu. Praca z podręcznikiem powoduje chaos i dezorientację, a lekcja staje się nudna. Wykładu słucha się z zaciekawieniem, bo ten zawiera wiadomości pozapodręcznikowe, które są nowe i trochę bardziej interesujące dla ucznia niż ten "okropny" podręcznik". /uczeń klasy trzeciej XI LO/

"Należałoby trochę zmienić w samym toku prowadzenia lekcji, by te lekcje były bardziej żywe, nie takie monotonne, by stosować nie tylko metodę słowną prowadzenia lekcji, ale także korzystać z pomocy naukowych, by bardziej zainteresować uczniów". /uczennica klasy czwartej III LO/

"Lepiej byłoby, gdybyśmy dysponowali odpowiednimi źródłami i lekcja miała formę dyskusji. Nieraz na takiej lekcji można dużo zapamiętać, natomiast jeżeli uwaga skupiona jest na pisaniu - trochę mniej pozostaje w pamięci". /uczeń klasy trzeciej XI LO/

Jeden z uczniów postulował, aby "nauczyciel przy ocenie danego wydarzenia historycznego przedstawiał różne, nawet przeciwstawne oceny i sądy. Dzięki temu zjawisko można w miarę obiektywnie określić". /klasa czwarta XIV LO/. Inny zauważył, iż "sposób prowadzenia lekcji winien nie polegać na dyktowaniu i zbyt częstemu zerkaniu w notatki. Jasność wykładu osiągnąć można poprzez obranie kilku charakterystycznych zagadnień, a nie dyktowanie "jak leci", liczy się własny styl wypowiedzi, odpowiednio dobierane słowa, może trochę dowcipu, jeżeli jest możliwość, to pokazywanie fotografii, można przytoczyć błyskotliwe opinie sławnej osoby na dany temat, praca z mapą - oto kilka ważnych momentów lekcji. A przede wszystkim osobowość nauczyciela - to jest najważniejsze". /klasa czwarta VIII LO/

Pora na wnioski stanowiące podsumowanie naszych rozważań. Na wstępie wypadnie stwierdzić, iż poglądy i obserwacje młodzieży szkół średnich wniosły bardzo interesujący materiał, który może stanowić podstawę do wprowadzenia pewnych korekt w metodycznym kształceniu studentów historii. Badani uczniowie okazali się bystrzymi obserwatorami zachowania studentów podczas próbnych lekcji, wyodrębniali i ganiłi te czynności, które utrudniały im pełne korzystanie z przebiegu zajęć, podkreślali pozytywne momenty w toku lekcji.

Wypowiedzi młodzieży dowiodły raz jeszcze, jak ważna jest postawa nauczyciela w kontaktach z wychowankami. Podkreślano wielokrotnie konieczność zerwania z monologowym trybem prowadzenia lekcji na rzecz dialogu pomiędzy jej uczestnikami.

Odezwały się również liczne głosy za wprowadzaniem do zajęć środków dydaktycznych; na tym tle negatywnie oceniano postępowanie studentów rzadko sięgających do pozaszkolnych pomocy naukowych /choć trzeba stwierdzić, że w niektórych szkołach przyjmujących praktykantów po prostu brakowało odpowiednich środków dydaktycznych, nie mogli więc

oni z nich korzystać/. Na ogół jednak uczniowie wypowiadali się z sympatią o studentach w roli nauczycieli, porównując ich działania z pracującymi stale w danej szkole historykami.

Kończąc można stwierdzić, iż badania opinii uczniów na temat studenckich lekcji historii przyniosły bardzo cenny materiał, rzucający więcej światła na problem doskonalenia przygotowań młodych kadr do zawodu nauczyciela historii w szkole.

PRZYPISY

¹ A. Przeclawska, Rola praktyki w uniwersyteckim systemie kształcenia pedagogicznego, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1972, nr 4, s. 41 - 43. Por. ponadto: Ł. Wiengier, O przeniesieniu psychologicznego eksperymentu dla izuczenia szkolników, /Iz opyta piedadagogiczeskoj praktiki studentow/, "Sowietskaja Piedadogika" 1958, nr 8, s. 27 - 36; E. Światalski, Problemy studenckich praktyk pedagogicznych, "Życie Szkoły Wyższej" 1979, nr 2, s. 81 - 86; Z. Messner, Rol i efektywnost studieneczeskich praktik w uczebno-wospitatielnom processie wuza, "Sowriemiennaja Wysszaja Szkoła" 1978, nr 1, s. 123 - 131; M. Jakowicka, Przygotowanie studentów do zawodu nauczycielskiego w procesie praktyk pedagogicznych, Zielona Góra 1974.

² A. Przeclawska, Rola praktyki..., jw., s. 44.

³ Zob. np. J. Kozłowski, Praktyka pedagogiczna, jej zakres i funkcja w procesie przygotowania do zawodu, "Ruch Pedagogiczny" 1962, nr 2; Tenże, Praktyka pedagogiczna w wyższych szkołach nauczycielskich, "Ruch Pedagogiczny" 1971, nr 2; Z. Batorowicz, Studenckie praktyki szkolne i ich funkcja dydaktyczna, /w:/ Zeszyty Naukowe UŁ, seria 2, 1974, z. 55, s. 147 - 156; T. Kończal, Praktyka pedagogiczna studentów, "Dydaktyka Szkoły Wyższej" 1978, nr 2, s. 75 - 80.

⁴ J. Banasiak, Praktyki śródroczne w zakładach kształcenia nauczycieli w ocenie studentów, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1974, nr 3, s. 125 - 143; M. Susułowska, Problemy praktyk szkolnych studentów na tle ich własnych doświadczeń i opinii, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1964, nr 1, s. 112 - 126;

J. Kozłowski, Praktyki studenckie w ocenie nauczyciela szkoły ćwiczeń, "Życie Szkoły Wyższej" 1974, nr 9, s. 101 - 105; J. Banasiak, Praktyki zawodowe w kształtowaniu postaw twórczych przyszłych nauczycieli, "Dydaktyka Szkoły Wyższej" 1976, nr 1, s. 103 - 120.

⁵ C. Stachowiczowa, T. Słowikowski, Przygotowanie studentów do lekcji próbnej, /w:/ Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 3, Kraków 1955, s. 242 - 278; T. Słowikowski, S. Wróbel, Niektóre trudności towarzyszące pierwszym lekcjom studentów historii, /Z zagadnień dydaktyki szkoły wyższej/, "Historia i Nauka o Konstytucji" 1957, s. 388 - 401; T. Słowikowski, Z mojej dydaktycznej kartoteki o tzw. pytaniach uczniowskich słów kilkoro, "Wiadomości Historyczne" 1983, nr 6, s. 529 - 533.

⁶ T. Słowikowski, S. Wróbel, Niektóre trudności..., op. cit., s. 388.

⁷ M. Susułowska, Problemy praktyk szkolnych..., ibidem, s. 113. Por. także: M. Bogaj, G. Leonowicz, A. Piotrowska, Poszukiwanie optymalnego modelu praktyk pedagogicznych, "Ruch Pedagogiczny" 1979, nr 1, s. 77 - 85; J. Banasiak, Twórcza praktyka pedagogiczna, Propozycja programowa dla praktyki dydaktycznej i jej weryfikacja, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1975, nr 3, s. 65 - 85; F. Czech, O niektórych aspektach wykorzystania teorii pedagogicznej w toku praktyki studenckiej, /w:/ Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, z. 10, Pedagogika, Opole 1977, s. 139 - 151; R. Radwiłowicz, Praktyczne przygotowanie studentów amerykańskich do pracy nauczycielskiej, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1972, nr 1, s. 175 - 183.

⁸ M. Susułowska, Problemy praktyk szkolnych..., op. cit., s. 113.